

„Moje” gazetki

W ciągu ostatnich 20 lat dziejów „Balzera” wydawano kilka tytułów. Na początku lat 90. pojawiła się *Trybuna Ludziół*. Nazwa budziła wiele kontrowersji. A to, że na bakier z ortografią, a to, że w ogóle do niczego. Głównymi jej twórcami byli Anna Schumacher i Szymon Kapeniak. Wydanych zostało zaledwie kilka numerów. Zachowane egzemplarze mają dziś status białych kruków. Wyróżniają się tym, że zarówno tekst, jak i grafika wykonywane były ręcznie. W gazetce w sposób bardzo dowcipny pokazywano i komentowano życie szkoły. Forma graficzna i osobliwa nazwa do dziś inspirują młodzież LO, czego dowodem była próba zastąpienia nazwy obecnej gazety eLOBalzer na ... właśnie *Trybuna Ludziół*. Kiedy twórcy *Trybuny* opuścili mury szkoły, gazeta przestała istnieć. W 2000 roku pojawiła się gazeta *Przez historię*. Początkowo miała charakter typowej gazetki ściennej. Jej podstawowym celem było przypominanie kolejnych rocznic, ważnych postaci historycznych oraz opisywanie bieżących wydarzeń szkolnych. Nie obyło się bez problemów. Krytycy pytali: „Cóż to za dziwna nazwa?” Inni z tryumfem zauważali jakiś błąd w pisowni. Odpowiedź była zwykle taka: „Potrafisz lepiej, to twórz swoją gazetkę”. Początkowo zmorą okazały się kwestie techniczne - brak odpowiedniego oprogramowania edytorskiego, problemy z powielaniem, kiedy ze ściennej gazeta przekształciła się w typowo „papierową”. Kopiowanie kolejnych egzemplarzy polegało na odbijaniu poszczególnych stron na kserokopiarce i zszywaniu metalowymi zszywkami. Było to bardzo pracochłonne, a efekt końcowy daleki od oczekiwanego. Mimo to gazeta pozyskiwała kolejnych czytelników, nie tylko wśród uczniów. Zaczęto ją również sprzedawać, co jak się okazało, nie do końca było zgodne z prawem. Właściwie to powinniśmy prowadzić księgowość! Oblęd. Uczniowie stosowali ciekawą strategię. Najpierw przychodzili do pokoju nauczycielskiego i oferowali gazety nauczycielom. Często bez entuzjazmu, ale kupowali. Drobne pieniądze przeznaczano na papier do ksero czy inne drobiazgi. W niektórych numerach pojawiały się krzyżówki, których rozwiązanie dawało szansę na wylosowanie skromnych nagród.

W gazecie były działy stałe, tj. kalendarium wydarzeń, ważne postacie, rocznice oraz tematyka zmienna. Do dość oryginalnych tematów można zaliczyć np. historię wędkarstwa, motoryzacji czy sportu.

Przez historię miała z założenia być gazetką historyczną, jednak brak, tradycyjnej gazety szkolnej spowodował, że częściowo zaczęła i taką funkcję pełnić. Obok tradycyjnych działów jak kalendarium wydarzeń historycznych, rocznice czy ciekawe postacie, pojawiły się informacje dotyczące szkolnej rzeczywistości, np. dział „Z życia szkoły”. W roku 2003 *Przez hi-*

storię razem z nową gazetką *Supernowa*, zdobyły równorzędną nagrodę w konkursie na gazetki szkolne, organizowanym przez *Dziennik Polski*.

W 2006 roku ostatecznie gazeta przekształciła się z gazety historycznej w gazetkę szkolną. Spowodowało to także zmianę nazwy na *eLOBalzer*. W tym czasie również znacznie poprawiła się „baza techniczna” redakcji gazetki. Dzięki wsparciu Rady Rodziców udało się zakupić drukarkę oraz zapasy papieru i innych materiałów biurowych. Zaczęto również korzystać z programu komputerowego ułatwiającego składanie tekstu. Nowocześniejsza baza dawała szanse na atrakcyjniejszą formę graficzną, np. więcej i zdjęć, i innej grafiki. Marzeniem było wydawanie gazety w wersji kolorowej, to jednak przekraczało nasze możliwości. W wersji kolorowej wydawano tylko tzw. numery specjalne. W początkowym okresie gazeta wydawana była w formacie A4, później zdecydowano, że bardziej poręczny (kieszonkowy) będzie format A5. Tak jest do dziś.

W 2008 roku redakcja obdarowana została także niewielkim co prawda, ale własnym pomieszczeniem, gdzie można było pracować nad składaniem gazety i odbywać redakcyjne debaty. W najlepszym okresie sprzedawano nawet po 70-80 egzemplarzy, co jak na warunki szkolne i małe „budżety” uczniów należy uznać za duży sukces. Przez 12 lat działalności udało się wydać ponad 60 numerów. To sporo, biorąc pod uwagę cykle pracy szkoły i stosunkowo dużą objętość (czasem około 30 stron). Redakcja gazety starała się również uczestniczyć w kreowaniu szkolnych wydarzeń. Przykładem może być zorganizowanie turnieju piłkarskiego o puchar gazety *eLOBalzer*.

Istotnym elementem działalności redaktorów stało się przeprowadzanie wywiadów. Bardzo ważnym był wywiad z odchodzącym na emeryturę dyrektorem Zbigniewem Szeligą, w którym ustępujący dyrektor podsumował swoją (jedną z najdłuższych) kadencję.

Pojawiały się także cyklicznie wywiady z nauczycielami, np. „Mój pierwszy raz”.

Warto w tym miejscu spojrzeć na działalność gazety oczami ucznia, jednocześnie „redaktora naczelnego”, Sebastiana Stefanika, który tak pisze o swojej przygodzie z gazetką *eLOBalzer*:

Kartki, zszywacze, szybkie drukarki, komputery, wspaniała redakcja, profesjonalni redaktorzy, wszechwładny naczelny – tak wyglądają redakcje gazet o imponującym budżecie. Jak jednak wyglądała redakcja, a właściwie szczerze mówiąc, redakcyjka gazety (gazetki) wydawanej w zakopiańskim LO? Tak samo. Choć pewne różnice wprawne oko mogło dostrzec. Kartki – były; zszywacze – były i to nawet sporo; drukarka – była, a jej prędkość drukowania nie pozwalała zapomnieć, że jest; komputer – był, szkoda, że bez dostępu do

sieci; pomieszczenie pracownicze – było; redaktorzy – byli, co prawda początkujący, ale zdolni i perspektywiczni; naczelny też był. Te drobne niedogodności nie przeszkodziły w funkcjonowaniu gazety przez ładnych parę lat. Życie szkoły toczyło się własnym nurtem, a gazeta to opisywała. Jednak doszkalilibyśmy się w niej nie tylko informacji z życia szkoły. Recenzje książek i płyt, artykuły krajoznawcze, humor rodem z Monty Python'a, publikacje historyczne i wiele innych znajdowało się na łamach naszego „eLOBalzera”. Co prawda wcześniej gazeta funkcjonowała pod inną nazwą („Przez historię”), ale zmiany były raczej ewolucyjne niż rewolucyjne. Być może dlatego, że w rewolucjach potrzeba wielu entuzjastów, których zapalem osiąga się własne cele. Z tym zapalem było jednak różnie. Niemniej, podczas objęcia przeze mnie tronu (krzesła w kanciapie w sali 13) redaktora naczelnego gazety „eLOBalzer” i zwołania pierwszego zebrania redakcyjnego padła decyzja regularnego wydawania gazety co miesiąc. Do końca sprawowania przeze mnie funkcji naczelnego to się udawało. Później entuzjastów było coraz mniej i gazeta zamarła.

Redaktorzy, redakcja, gazeta... To prawie wszystko, co powinno umożliwić pracę piśmienniczą. Przydaliby się Czytelnicy. Tak jak w każdej szkole, w zakopiańskim LO zauważalny był podział: nauczyciele i uczniowie. Aby określić profil Czytelnika odniosę się do wspomnianych przed chwilą kast szkolnych. Nauczyciele dzielili się na dwie grupy: chętnie czytających nasze pierwsze szlify dziennikarskie oraz niechętnych gazetce, najprawdopodobniej z powodu zwalniania z zajęć naczelnego, który zamiast siedzieć w wygrzanym krześle przy ławce, drukował, ciął, spinał, biegał przez pół miasta w deszczu ze śniegiem po jedyny pasujący toner do drukarki. Z perspektywy czasu sam się zastanawiam, dlaczego wtedy nie wolałem kimać w ławce tylko wściekać się na drukarkę. Tłumaczę to sobie charakterem społecznika. Społecznik to osoba, która lubi robić coś dla innych i za innych, w przypadku, gdy ci inni chcieliby za to samo czegoś więcej niż satysfakcji. Wróćmy jednak do Czytelników. Głównym odbiorcą prasy byli uczniowie. System „co łaska” opanowali perfekcyjnie. Nie wiem, czy szkolili się w Szkocji, ale pomimo kilkukrotnych różnic ilościowych w sprzedanych gazetach dla uczniów i nauczycieli, nie byli oni grupą utrzymującą gazetę.

Redaktorzy wynagradzani byli dodatkowymi ocenami z historii lub wiedzy o społeczeństwie. Największym powodzeniem cieszyły się wywiady z nauczycielami i humor absurdalny. Te pierwsze pozwalały uczniom poznać inną stronę nauczycieli, a nauczyciele mogli zaskarbić sobie sympatię swoich podopiecznych. Humor absurdalny, tak jak i humor zeszytów szkolnych, był zamieszczany na końcu numeru, ale podobno był czytany jako pierwszy.

Razem z redaktorami i chochlikami drukarskimi udało nam się podtrzymać tradycję

gazety wewnątrzszkolnej. Parafrazując słowa sąsiada Stefana Karwowskiego z serialu „40-latek”, chciałoby się powiedzieć, że „taka gazeta to pierwszorzędna rzecz”. Być może przyszli redaktorzy pójdą w ślady popularnych gazet i swoje wydania będą zamieszczać w Internecie? Byłaby to doskonała okazja do stworzenia aktywnego forum dyskusyjnego i informacyjnego szkoły. Pytanie brzmi, czy obecni uczniowie będą mieli tyle zapachu jak ich poprzednicy?

Sebastian Stefanik Redaktor Naczelny „eLOBalzer” (2007-2009)

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim uczniom, którzy tworzyli gazetę w ciągu 12 lat. Zacznę o tych, którzy zaczynali. Pierwszy numer gazety *Przez historię* tworzyli: Agnieszka Bednarczyk, Anna Dzierżęga, Monika Kozioł, Beata Szczepaniak, Ewelina Tracz, Anna Zakrzewska, Wojciech Sadłoń, Wiktoria Stodulska, Marcin Dziurny. W kolejnych latach jedni uczniowie odchodzili, a przychodzili ich następcy. Byli to: A.Osińska, A.Szewczyk, U.Wójcik, A.Marusarz, A.Dyba, D.Chramiec, M.Kalafarska, W.Boczoń, Z.Trella, J.Mąka, W.Sadłoń, J.Bachleda-Dorcarz, A.Masna, M.Wojtyła, A.Stańco, K.Leister, N.Stoch, P.Bobak, O.Wiechnik, M.Wojtyła, E.Gach, S.Knesz, S.Bukowski, K.Essen, K.Kwiatkowska, M.Rzepka, S.Rogalska, W.Wróbel, R.Karkocha, A.Staniszewski, M. Żółtek, K.Paluch, M.Nemś, T.Mateusiak, J.Polańska, K.Rams, K.Lewcun, M.Chorążewska, A.Klepacka, A.Maryniarczyk, M.Mazalon, J.Stelmach, R.Staszal, B.Jarończyk, J.Brzozowska, H.Jarzębowski, K.Kielczyk, F.Kozicka, D.Topolska, J.Ciołek, P.Tomala, S.Gut, I.Budkowska, K.Wójcik, A.Nowicka, K.Pabin, K.Brzechacz, B.Brzechacz, M.Gajewska, T.Tulwin, J.Kuchta, M. Kosakowska, A.Klepacka, R.Muzińska, K.Ciołek, M.Wanat, A.Felong, R.Głowacz, M.Jawor, K.Kamińska, J.Kuchta, J.Machajewska, E.Maryniarczyk, E.Skupień, M.Staniszevska, J.Stasik, Ł.Staszal, A.Szczepaniak, J.Tomasiak, A.Turczańska, M.Wesołowski, W.Brzozowska, S.Gut, M.Juchniewicz, E.Łukaszczyk, S.Stefanik, E.Wilczek, M.Wróbel, N.Dołgowska, M.Dudek, E.Dulian, A.Filar, S.Furczoń, A.Gąsiorek, M.Jonek, M.Malińska, S.Maliszewska, J.Mędlak, K.Orłowska, J.Pietrzak, K.Pietrzak, E.Skupień, A.Stoch, M.Bereziński, M.Knapik, E.Wilczek, A.Gąsienica, N.Kołodziej, D.Studencki, A.Błachowicz, B.Chrzanowski, A.Pankiewicz, M.Grzywacz, P.Gruszka, N.Jastrzębska, J.Kardasiński, M.Trzop, K.Bafia, M.Stoch, P.Mazur, P.Jędrzejowski, M.Rączkowski, K.Łojas, D.Rech,

134 redaktorów. Budzi respekt-prawda?

Zbigniew Grzywacz –opiekun zespołu redakcyjnego